

10. 06. 2024

**Rada Naukowa Instytutu Sztuk Plastycznych w Cieszynie
Uniwersytet Śląski w Katowicach
Recenzja sporządzona w związku z przewodem habilitacyjnym Anny Kłos**

W przestanej na nośniku elektronicznym dokumentacji oprócz wniosku przewodniego, znalazły się następujące pliki:

1. Dane osobowe
2. Kopia dokumentu potwierdzającego posiadanie stopnia doktora
3. AUTOREFERAT zawierający opis wskazanego osiągnięcia artystycznego
4. Wykaz osiągnięć artystycznych oraz popularyzujących sztukę
5. Dokumentacja TOM 1 – wystawy indywidualne i zbiorowe
6. Dokumentacja TOM 2 – osiągnięcia kuratorskie
7. Dokumentacja TOM 3 – jury konkursów, członkostwo w org. artystycznych, wybrane publikacje
8. Siedem katalogów wystaw indywidualnych, będących podstawą ubiegania się o nadanie stopnia doktora habilitowanego
9. Wykaz prac dyplomowych prowadzonych pod kierunkiem doktory Anny Kłos.

Kolaże doktory Anny Kłos, inspirowane są tak daleko sztuką dadaistów, że zahaczają o gatunek, który określiłbym „rekonstrukcją historyczną”. Pozbawione kontekstu, który mieli twórcy z drugiej dekady XX wieku mogą stanowić jedynie jakość estetyczną. Mogłyby one nabrać dodatkowego znaczenia, gdyby stała za nimi próba zapożyczenia konwencji w kontekście nowych treści lub form. W obecnej postaci, zarówno pod względem koncepcyjnym, warsztatowym, jak i zastosowanych rozwiązań, nie odbiegają od wielu podobnych prac.

Jak pisze w *Autoreferacie* doktora Kłos: „Dadaści celowo tworzyli swoje prace z »odpadków cywilizacji«”¹. Interesujące jest pytanie, jakie odpadki cywilizacji wybrałoby dziś? Czy tworzyliby kolaże ze śmieci świata cyfrowego, czy np. nadprodukcji tworzyw sztucznych? Anna Kłos pisze dalej „Podczas gdy większość artystów szukała inspiracji w Luwrze, Schwitters szukał jej w drodze do Luwru, zbierając z chodnika, zużyte bilety tramwajowe, pudełka po cygarach lub drobne przedmioty i komponował z nich potem swoje niezwykle kolaże”². Proces ten miał sens w czasie, gdy w obiegu głównym sztuka wciąż w większości była zachowawcza i konserwatywna. Podaję w wątpliwość znaczenie wkładu w rozwój dyscypliny podobnych działań w dzisiejszych czasach, w których muzea i galerie wypełnione są pracami konceptualnymi, progresywnymi, trudnymi w odbiorze, a wartość dzieł mierzona jest nie wartością samej pracy, lecz często wypromowanym przez rynek sztuki nazwiskiem twórcy. Tworzone dziś „dadaistyczne” kolaże Anny Kłos pozbawione są więc kontestacji czy negacji zastanego stanu rzeczy.

Nie zgadzam się więc z profesorem Mieczysławem Wasilewskim, który pisze w katalogu do wystawy *Anna Kłos typo-collages*, że: „O ile widać, że atmosfera i styl czasów oryginalnego DaDa są Autorce niezwykle bliskie, to jako artystka potrafi je przetransponować, czy lepiej nawet: przetłumaczyć na język współczesności”³. Niestety profesor Wasilewski nie wyjaśnił w swoim wstępie, gdzie w kolażach Kłos dostrzega język współczesności i jak rozumie to stwierdzenie.

Nie chodzi tu też o aspekt nowości, o którym pisał w katalogu *Anna Kłos Formy połączone*, profesor Rafał Strent: „Wymóg nowości znakomicie sprawdza się w modzie, ale jego kryteriów nie wolno stosować w nauce i w sztuce”⁴. Prace Anny Kłos rzeczywiście nie są modne, ale nie w tym tkwi ich problem. Nie stanowią znacznego wkładu w rozwój dyscypliny, gdyż

1. A. Kłos, *Autoreferat*, s. 9

2. Tamże, s. 9

3. M. Wasilewski, *Wstęp*, [w:] *Anna Kłos typo-collages*, b.p

4. R. Strent, *Wstęp*, [w:] *Anna Kłos Formy połączone*, s. 2

pozbawione są współczesnego kontekstu i refleksji nad kondycją dzisiejszego świata. Nie są też twórczą kontynuacją działań dadaistów, ani w sensie formalnym, ani zawartej treści.

Nie podważam samego sensu tworzenia prac, które mają swoją wartość dla autorki, jak i osób je oglądających czy kupujących. Z pewnością znajdują grupę miłośników, dla których są potrzebne, skłaniają ich do refleksji, czy po prostu dostarczają doznań czysto estetycznych. O ile jednak działania samych dadaistów, były w swoim charakterze nowatorskie, o tyle prace pani Kłós nie wnoszą dziś nic nowego w rozwój dyscypliny.

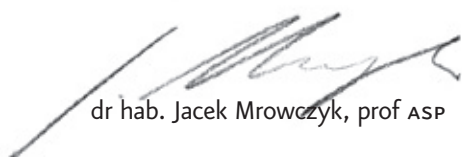
Na uznanie zasługuje działalność organizacyjna i promująca sztukę Anny Kłós w ramach projektu Retroawangarda, „łączącego edukację z promocją sztuki, szczególnie na polu międzynarodowym”⁵. Doktora Kłós zorganizowała i kuratorowała m.in. wystawy *Post-Ecuador Poster Bial, Międzynarodową Wystawę Kolażu, Wystawę Współczesnej Sztuki Peruwiańskiej, Międzynarodową Wystawę Geometrii, Wystawę Sztuki Latynoamerykańskiej*. Anna Kłós od 2019 roku prowadzi również Galerię Wyższej Szkoły Informatyki Stosowanej i Zarządzania w Warszawie, której celem jest jak pisze „promocja prac studentów i profesorów oraz współpraca z innymi uczelniami artystycznymi w kraju i za granicą”⁶.

W jej działaniach kuratorsko-wystawienniczych istnieje ogromny potencjał. Poszerzenie pracy o stworzenie autorskich wystaw informacyjnych z odpowiednią narracją, opracowaniem merytorycznym (krytycznymi tekstami), projektem samych wystaw i ich identyfikacji, mógłby stanowić podstawę do przyszłej habilitacji.

Pani Kłós w latach 2010–2023 była promotorką nieprawdopodobnej wręcz liczby 250 prac dyplomowych (magisterskich, licencjackich i podyplomowych). Jako pracownik naukowo-dydaktyczny Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach nie spotkałem się nigdy z przypadkiem promowania przez jedną osobę na tak ogromną skalę. Z wielkim szacunkiem podchodzę do wymienionych w *Autoreferacie* wyróżnień, nagród i wystaw prac dyplomowych, jednak tak duża liczba budzi we mnie obawy co do jakości dydaktyki. Oznacza to bowiem średnio ponad 19 dyplomantów rocznie, a przecież przedmiot dyplomowy nie jest jedyny, który prowadzi doktora Kłós.

W samym dokumencie *Autoreferatu* znajdują się liczne błędy orto-typograficzne. Tekst formatowany jest blokowo, co przy braku dzielenia powoduje dziury międzywyrazowe oraz rzeki międzywierszowe. Nieprawidłowo zapisywane są przedziały czasowe „od... do...”, w których zamiast półpauzy bez spacji⁷ pojawia się często dywiz, bądź niepotrzebne spacje wokół półpauzy. Stosowane są też często znaki bis zamiast prawidłowych cudzysłówów. Zrozumiałe jest, że *Autoreferat* sformatowany jest jak dokument urzędowy, jednak nawet w przypadku takiego dokumentu, błędy te są bardzo łatwe do ominięcia. Rażą więc one szczególnie w dokumencie przygotowanym przez osobę uczącą projektowania graficznego.

Podsumowując, zgodnie z Ustawą z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, zgłoszone przez panią doktorę Annę Kłós osiągnięcie artystyczne będące podstawą ubiegania się o nadanie stopnia doktora habilitowanego, czyli: „Cykl kolaży typograficznych stworzonych w latach 2019–2023 i upublicznionych na siedmiu wystawach indywidualnych”, nie stanowi znacznego wkładu w rozwój dyscypliny sztuk plastycznych i konserwacji dzieł sztuki.



dr hab. Jacek Mrowczyk, prof ASP

5. A. Kłós, *Autoreferat*, s. 37

6. Tamże, s. 37

7. „UWAGA: W druku liczby arabskie oznaczające przedział od do rozdziela się półpauzą, czyli kreseczką średniej wielkości, niemającą po bokach odstępów, czyli np. 1914–1918”. *Wielki słownik ortograficzny PWN*, pod. red. E. Polański, Warszawa 2003, s. 140